



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Kilka uwag o tłumaczeniu traktatu Gabriela Bonnot de Mably "De la legislation ou principes des loix" przez Wincentego Skrzetuskiego

Author: Wojciech Organiściak

Citation style: Organiściak Wojciech. (2014). Kilka uwag o tłumaczeniu traktatu Gabriela Bonnot de Mably "De la legislation ou principes des loix" przez Wincentego Skrzetuskiego. "Z Dziejów Prawa" (T. 7 (2014), s. 65-80).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

WOJCIECH ORGANIŚCIAK
Katowice

Kilka uwag o tłumaczeniu traktatu Gabriela Bonnot de Mably „De la législation ou principes des lois” przez Wincentego Skrzetuskiego

Wincenty Skrzetuski był nie tylko uznanym pedagogiem, historykiem, prawnikiem czy pisarzem politycznym doby stanisławowskiej, ale i tłumaczem¹. Celem niniejszego szkicu jest próba oceny tej ostatniej sfery jego ak-

¹ Bartłomiej Skrzetuski, imię zakonne Wincenty, żył w latach 1745—1791. W jego dorobku odnajdziemy kilka ciekawych prac z zakresu historii, myśli politycznej i prawa. Pijar debiutował w 1770 roku przekładem z A.M. Ramsaya: *Podróże Cyrusa: historia obyczajna z rozmową o bajkach pogańskich i o ich teologii*. Pozycję uznanego pisarza politycznego dały mu *Mowy o główniejszych materiach politycznych*, którą potwierdził i ugruntował po opublikowaniu w latach 1782—1784 *Prawa politycznego narodu polskiego*, dedykowanego Bazylemu Walickiemu; wydanie drugie poprawione ukazało się w 1787 roku. W 1783 roku Skrzetuski przygotował najbardziej interesujący nas przekład dzieła Mably’ego *O prawodawstwie czyli o pierwszych zasadach praw*. Ważne miejsce w pisarstwie Skrzetuskiego miała historia. Już w 1772 roku wydał *Dzieje królestwa szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250 aż do niniejszego roku według lat porządku opisane*. W 1786 roku Skrzetuski napisał na zamówienie Towarzystwa do Książ Elementarnych *Historię powszechną dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierającą*. Warto podkreślić, że ostatnie szóste wydanie *Historii Grecji* ukazało się w Krzemieńcu w 1819 roku. Należy także wskazać, iż najprawdopodobniej w trakcie Sejmu Wielkiego Skrzetuski wspólnie z kilkoma innymi pijarami (Józefem Konstantym Bogusławskim i Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim) pisał dla posłów stronnictwa patriotycznego głosy i mowy sejmowe. Szerzej patrz: F. Bentkowski: *Żywot i prace uczone ks. Wincentego Skrzetuskiego S. P. W: Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiątki zmarłych mężów odbyte dnia 14 lipca 1827 roku*. Warszawa 1827, s. 7—17; E. Aleksandrowska: *Skrzetuski Bartłomiej, imię zakonne Wincenty*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. XXXVIII, s. 435—437.

tywności twórczej, dokonana głównie w oparciu o analizę tłumaczenia najwybitniejszego dzieła, jakie pijar przygotował dla polskiego czytelnika, a którym był opublikowany po raz pierwszy w Amsterdamie w 1776 roku traktat Gabriela Bonnot de Mably *De la législation ou principes des lois*. Dzięki tłumaczeniu Skrzetuskiego pracę francuskiego myśliciela wydano w Warszawie w 1783 roku pod tytułem *O prawodawstwie czyli o pierwszych zasadach praw z francuskiego języka wykład*².

Na wstępie warto zauważyć, że problematyka prawna była jednym z ważniejszych nurtów w piśmarstwie Wincentego Skrzetuskiego, czego dowodzą już choćby opublikowane u progu sejmu delegacyjnego w 1773 roku *Mowy o główniejszych materiach politycznych*³. Już wtedy Skrzetuski uznawał, wzorem najwybitniejszych myślicieli Oświecenia, w tym także Mably'ego, iż prawo było środkiem utrzymania wolności oraz narzędziem, za pomocą którego ludzie wymierzają sprawiedliwość. Każdą próbę bezprawnego podporządkowania jednego człowieka drugiemu uczony pijar uznawał za powrót do stanu natury, gdzie posłuszeństwo nakazane jest wyłącznie przez konieczność. Warto podkreślić, iż Skrzetuski akcentował rolę prawa jako jednego z czynników sprawczych decydujących o powstaniu społeczeństw oraz uznawał prawo za gwaranta zachowania przyrodzonej człowiekowi wolno-

² M. l'Abbé (Gabriel Bonnot) de Mably: *De la législation, ou principes des lois*. Amsterdam 1776 (dalej cytuję jako *De la législation*). Pomimo, że autorstwo tłumaczenia traktatu de Mably'ego przez Skrzetuskiego nie jest potwierdzone w wydanej w roku 1783 w Warszawie w drukarni J.K. Mci y Rzeczypospolitey u XX. Scholarum Piarum książce pt. *O prawodawstwie czyli o pierwszych zasadach praw z francuskiego języka wykład* (dalej cytuję jako *O prawodawstwie*), to jest ono niepodważalne. Por. J. Hochfeld we wstępie do Mably: *Zasady praw*. T. I, tłum. J. Hochfeld. Kraków 1952, s. 5 i n. (dalej cytuję jako *Zasady praw*).

³ Szczególnie ważne są dwie mowy, tj. *O torturach* i *O zachowaniu praw*. W obu mowach odnajdujemy rozważania nad zagadnieniem stosowania i reformy prawa, ujęte w szerokim kontekście oświeceniowym, w tym ważny problem stosowania i znoszenia tortur, który Skrzetuski przedstawił na tle koncepcji humanitarnych w XVIII-wiecznym prawie karnym. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 15—22, 347—365. Warto dodać, iż mowa *O torturach* nie była w przeważającej części oparta na samodzielnych przemyśleniach pijara; sporo argumentów niemal wprost nawiązuje do dzieła Cesarego Beccarii *O przestępstwach i karach*. Nie jest wykluczone, iż Skrzetuski mógł już korzystać z tłumaczenia dzieła markiza z Mediolanu pióra innego pijara — Teodora Wagi. C. Beccaria: *O przestępstwach i karach*. Wykład z francuskiego na język polski. Tłum. T. Waga. Brzeg 1772, s. 63—83; por. A. Lityński: *Między humanitaryzmem a totalitaryzmem. Studia z dziejów prawa karnego*. Tychy 2002, s. 11 i n., oraz praca pod redakcją S. Waltośa, w której znajduje się kilka artykułów podsumowujących dorobek polskiej nauki w omawianym zagadnieniu: *On the History of the Torture Abolition and Free Expression in the Polish Criminal Procedure*. Ed. S. Waltoś. Warszawa—Kraków 1983; por. też. M. Klementowski, E. Skrętowicz: *Z dziejów zniesienia tortur w Polsce*. „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne”. T. IX, 1979, s. 363—383; J. Michalski: *Jeszcze o konstytucji sejmu 1776 roku*. „Konwikcje w sprawach kryminalnych”. „Kwartalnik Historyczny” T. CIII, 1996, z. 3, s. 89—101; M. Mikołajczyk: *Kilka uwag o torturach w prawie ziemskim w Polsce*. W: *Z dziejów sądów i prawa*. Red. A. Lityński. Katowice 1992, s. 55 i n.

ści⁴. Za podstawę wszystkich stosunków międzyludzkich Skrzetuski uznawał prawa i twierdził, że państwa rozwijają się nie poprzez stanowienie najlepszych praw, lecz przez ich przestrzeganie i wykonywanie⁵. Skrzetuski, nawołując do ścisłego przestrzegania prawa, podkreślał, iż nie może być ono łamane, ponieważ grozi to zerwaniem więzi łączących interes prywatny z publicznym. Ostrzegł przed załamaniem się układu politycznego zapewniającego społeczeństwom szczęście oraz realizację takich wartości, jak humanitaryzm i sprawiedliwość. Pijar podkreślał konieczność przestrzegania rodzimych praw oraz dowodził, że ich łamanie narusza także zasady prawa natury, które w jego opinii było m.in. ogólną wskazówką służącą do przystosowania prawa pisanego do konkretnej rzeczywistości⁶. Warto dodać, że swoje poglądy w zakresie prawa międzynarodowego Skrzetuski szerzej prezentował w niektórych *Mowach*, głównie zresztą opierając się na poglądach zaczerpniętych z dorobku wybitnego szwajcarskiego filozofa, prawnika i dyplomaty króla Augusta III Sasa, Emera de Vattela⁷.

⁴ Należy zaznaczyć, iż rozważania polskiego pijara zawarte w mowie *O zachowaniu praw* są niemal kopią uwag Jana Jakuba Rousseau przedstawionych w artykule pt: *Ekonomia polityczna*, a opublikowanym w V tomie *Encyklopedii Francuskiej* w 1755 roku, odnoszących się głównie do koncepcji umowy społecznej. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 348—349; J.J. Rousseau: *Ekonomia polityczna*. W: *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*. Przekład i opracowanie H. Elzenberg. Kraków 1956, s. 294—295. Warto podkreślić na marginesie, iż Wincenty Skrzetuski niemal równolegle z Józefem Wybickim, Karolem Wyrwiczem i Kajetanem Skrzetuskim rozważał teorię umowy społecznej, a czynił to już — jako jeden z pierwszych polskich pisarzy politycznych — niemal w całości na wzór J.J. Rousseau. Wincenty Skrzetuski szeroko ujmował cel umowy społecznej, podkreślając nie tylko ochronę własności, ale także życia i wolności. Szerzej por. H. Olszewski: *Słownik twórców idei*. Poznań 1998, s. 363—370; A. Grześkowiak-Krwawicz: *O recepcji idei umowy społecznej w Polsce w czasach stanisławowskich*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” [dalej: CPH] T. LII, 2000, z. 1—2, s. 113, 115, 119; B. Leśnodorski: *Idee polityczne Jana Jakuba Rousseau w Polsce*. W: *Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi*. Warszawa 1967, s. 34.

⁵ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 3 55—356; Por. P. Komorowski: *Historia powszechna w polskim piśmiennictwie naukowym czasów stanisławowskich i jej rola w edukacji narodowej*. Warszawa 1992, s. 15—16, 43, 47, 54, 58, 60, 70.

⁶ Skrzetuski przywoływał m.in. opinię Davida Hume’a o nadrzędności prawa naturalnego nad prawem stanowionym i przestrzegał przed tworzeniem praw łamiących zasady prawnonaturalne oraz niezgodnych z „powszechnym żądaniem społeczności”. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 251, 351. Warto dodać, iż obok propagowania nauczania prawa rodzimego, Skrzetuski jawi się także jako zwolennik nauczania i stosowania prawa natury oraz prawa międzynarodowego. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 365. Por. także R. Stępień: *Wkład pijarów w dzieło Komisji Edukacji Narodowej*. „Prace Pedagogiczne. Acta Universitatis Wratislaviensis”. T. LXXI, Wrocław 1990, s. 135 i n.; S. Hubert: *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*. Wrocław 1960, s. 24—27, 54—56, 106—108, 117—119, S. Tync: *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. Kraków 1922, s. 69—70, 236.

⁷ Poglądy Skrzetuskiego na prawo międzynarodowe, którym dał wyraz m.in. w mowie *O zachowaniu traktatów* (*Mowy...*, s. 1—14) Skrzetuski opierał w głównej mierze na koncepcji praw przyrodzonych i na fizjokratycznych ideach ładu międzynarodowego. Por. Emer de Vattela: *Prawo narodów czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw*

Znacznie szersze rozważania natury prawnej odnaleźć można w największym dziele Skrzetuskiego, jakim było opublikowane po raz pierwszy w latach 1782—1784 dwutomowe *Prawo polityczne narodu polskiego*. Uczony pijar już na wstępie podjął próbę zdefiniowania prawa politycznego i wskazywał, że jest to zbiór prawideł, za pomocą których sprawowane są rządy na różnych szczeblach władzy lokalnej oraz centralnej. Podkreślał, iż prawo polityczne, zwane inaczej „prawem publicznym, czyli pospolitym, [...] ustanowione jest, albo przynajmniej powinno być ustanowione na pożytek powszechny tych wszystkich, którzy w jedno polityczne ciało są złączeni”⁸. Skrzetuski dzielił prawo polityczne na powszechne i szczególne. Do zadań powszechnego prawa politycznego zaliczał tworzenie wspólnych zasad rządzących społecznościami cywilnymi wszystkich narodów. Pijar nie precyzował szerzej, co miałyby się kryć pod pojęciem wspólnych zasad regulujących funkcjonowanie ówczesnych narodów i społeczeństw. Być może chodziło o zasady regulujące ład międzynarodowy i stosunki pomiędzy poszczególnymi państwami. Natomiast prawo polityczne szczególne było w opinii Skrzetuskiego systemem indywidualnym, właściwym dla danego kraju, uzależnionym od systemu rządów. W swoim podręczniku pijar zaprezentował głównie takie zagadnienia jak władza ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza, prawo sądowe i ustrój sądów, prawa i obowiązki poszczególnych stanów, kwestie wyznaniowe, organizację i funkcjonowanie urzędów i magistratur, sprawy skarbowe, wojskowe, a także gospodarcze i społeczne oraz stosunki międzynarodowe Polski z innymi narodami⁹.

narodów i monarchów. T. I. Wstęp i przekład B. Winiarski. Warszawa 1958, s. 433 (§ 163). Warto zauważyć, iż badania nad prawem międzynarodowym oraz zainteresowanie nim Skrzetuski rozwijał szczególnie w latach 1772—1774 w trakcie prac w Archiwum Metryki Koronnej, gdzie porządkował akta dyplomatyczne i przygotowywał III tom pijarskiej edycji dzieła pt: *Traktaty między mocarstwami europejskimi od roku 1648 zaszłe podług lat porządku z przyłączoną potrzebną historią wiadomością opisane*. T. III, Warszawa 1774.

⁸ S. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, t. I, s. 1—2. Należy zauważyć, iż Skrzetuski, charakteryzując pojęcie prawa politycznego, rozwinął poglądy swojego wielkiego poprzednika Gotfryda Lengnicha, na którym głównie wzorował się przy pisaniu *Prawa politycznego narodu polskiego*. U Lengnicha brak jeszcze podziału na prawo polityczne powszechne i szczególne. Por. G. Lengnich: *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*. Kraków 1836, s. 1.

⁹ Skrzetuski dość dokładnie precyzował: „[Przez] Prawo polityczne narodu polskiego rozumie się sposób wewnętrznego rządu w Polsce; moc prawodawcza, wykonywająca i sądowa; odprawianie publicznych obrad, opisanie praw, prerogatyw i powinności różnych stanów obywateli; ustanowienie rozmaitych urzędów i magistratur, religia, rząd skarbu, wojsko, handel, ludność, przymierza i interesa z obcymi narodami”. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, t. I, s. 2. Warto przy okazji dodać, iż przyjęty w pijarskim podręczniku „monteskiuszowski” model podziału władzy występował już w mowie Skrzetuskiego pt: *O cnocie dusz wolnych rządów*, w której w oparciu o poglądy Monteskiusza pijar dzielił rządy na monarchistyczny, despotyczny i republikański oraz akcentował rolę praw dla powyższych systemów. Za najważniejsze dla prawidłowego funkcjonowania demokratycznych rządów republikańskich Skrzetuski uznawał umiłowanie ojczyzny i rodzimych praw. Akcentował również, iż nawet narody wolne, w któ-

Mając na względzie dorobek Skrzetuskiego, nie specjalnie zatem dziwi, że to właśnie ten uczony pijar przetłumaczył wybitne na ów czas dzieło francuskiego filozofa. W krótkiej przedmowie do tłumaczenia *De la législation ou principes des loix*. Skrzetuski podkreślał, że Mably był osobą dobrze znaną z wielu rozpowszechnianych wcześniej prac, z których część była tłumaczona na język polski¹⁰. Pijar wyjaśniał w swoim wstępie, że zaliczający się do grona filozofów i polityków autor *De la législation ou principes des loix*, analizując przyczyny wzrostu i upadku państw, podkreślał, że ich losy zależą od prawodawstwa. Tłumacz akcentował, że Mably w samej naturze szukał takich praw, które jednocześnie gwarantowały istnienie stabilnego rządu, a także zapewniały szczęśliwość narodów i obywateli. Skrzetuski zaraz jednak wyjaśniał, że francuski filozof jako znakomity znawca natury ludzkiej nie zamierzał w swoim dziele namawiać do stworzenia doskonałej (przez co należy zapewne rozumieć: utopijnej) Rzeczypospolitej oraz podkreślał, iż Mably „lubo wielbicielem iest maxym Platona, lubo wszystkie ustawy swoje odnosi do zamiarow natury, iednakowoż ochrania, ile możności, dzisieysze Narodow przesady”¹¹. We wstępie do swojego tłumaczenia *De la législation ou principes des loix* Skrzetuski podkreślał, że „sława Mably’ego ziednała mu niedawano” wielki jak na filozofa zaszczyt w postaci prośby „zjednoczonych stanów amerykańskich” o opinię i ewentualne uwagi na temat Konstytucji

rych „praw i ojczyzny miłość poczyzna stygnąć; gdzie się chce być wolnemi nie podług praw, ale przeciw prawom” nie są w stanie dobrze funkcjonować, a nawet mogą przestać istnieć. S. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 37–38; Por. K. Monteskiusz: *O duchu praw*. Przełożył T. Boy-Żeleński. Kęty 1997, s. 28.

¹⁰ Por. *Wstęp*, jak się zdaje autorstwa W. Skrzetuskiego, do *O prawodawstwie...*, s. 1 (z krótkiego bo dwustronicowego wstępu, który nie zawiera paginacji). Należy sądzić, iż Skrzetuski miał na myśli takie prace de Mably’ego jak wydana anonimowo w Amsterdamie w roku 1763: *Entretiens de Phocion sur le raport de la morale avec la politique*, za którą francuski myśliciel otrzymał nagrodę Republiki Berneńskiej, a które to dzieło za sprawą tłumaczenia księdza Samuela Chruścikowskiego wydano w Warszawie w roku 1771 pt. *Rozmowy Focyona o związku obyczajności z polityką w greckim ięzyku od Nikoklesa zestawione a teraz z francuskiego na polski ięzyk przetłumaczone przez X. Samuela Chrościkowskiego*. Niewątpliwie też Skrzetuski miał na myśli pracę Mably’ego z 1749 roku pt. *Observations sur les Grecs*, którą w tłumaczeniu A. Kamińskiego wydano w Warszawie w roku 1771 pt. *Uwagi nad historią grecką*. Należy sądzić, że Skrzetuski jako znawca i do pewnego stopnia miłośnik talentu Mably’ego miał także na myśli pracę francuskiego księdza wydaną po raz pierwszy drukiem w Londynie w 1781 roku: *Du gouvernement et des loix de la Pologne (O rządzie i o prawach Polski)*, którą niewątpliwie znał, a której wątki przewijały się także w *De la législation ou principes des loix*. Nie można też wykluczyć, że Skrzetuski znał inne dzieła Mably’ego (których dogłębnej analizy dokonywał wielokrotnie Jerzy Michalski, a co podsumował w znakomitej pracy *Sarmacki republikanizm w oczach Francuza. Mably i konfederaci barscy*. Wrocław 1995, s. 5 i n.; por. też A. Sylwestrzak: *G.B. Mably doradcą Polaków*. „Studia Filozoficzne”, 1972, nr 7–8, s. 98 i n.; M. Błaszkę: *Mably. Między utopią a reformą*. Wrocław 1985, s. 174–211.

¹¹ *O prawodawstwie...*, s. 1–2 (Wstęp).

tak jakby nowe państwo uznało francuskiego myśliciela niemal za swojego prawodawcę. Skrzetuskiemu najprawdopodobniej chodziło o wydane drukiem w roku 1784 cztery listy Mably'ego znane jako *Observations sur les Etats-Unis d'Amérique* (*Uwagi o Stanach Zjednoczonych Ameryki*) adresowane do Johna Adamsa, które były odpowiedzią Francuza na prośbę późniejszego prezydenta amerykańskiego, o opinię na temat ustroju nowej republiki. Uznanie Skrzetuskiego w zasadzie nie dziwi, choć opinie filozofa o ustroju nowego państwa nie zawsze były pochlebne, szczególnie w kwestiach społecznych. Być może ten fragment wstępu polskiego tłumacza miał i rodzimy podtekst, mimo że (jak już wspomniano) pijar przemilczał dzieło Mably'ego *Du gouvernement et des lois de la Pologne*. Należy sądzić, że uczony pijar nie znał dalszego ciągu tej sprawy, która po wydaniu książkowym uwag Mably'ego przysporzyła Adamsowi немало kłopotów, a nawet zmusiła, wobec zarzutów bezprawnego zasięgania opinii cudzoziemców, do napisania apologii amerykańskich rozwiązań konstytucyjnych. Z drugiej jednak strony należy wskazać, iż niektórzy wybitni politycy amerykańscy, z T. Jeffersonem na czele, nieraz nawiązywali w swoich wystąpieniach do rozważań i analiz francuskiego myśliciela¹². W ostatnim akapicie swojego krótkiego wstępu do polskiej wersji *De la législation ou principes des lois*, Skrzetuski m.in. zastrzegł, iż rozsądny czytelnik „tłomacza ostrożności nie zgani, że w niektórych miejscach sądził przyzwoitością skrócić Autora Francuskiego zdanie, lub zupełnie ominąć”, co wydaje się otwierać pole do dalszych rozważań. Należy od razu zastrzec, że analiza zmian i opuszczeń, jakich dokonał Skrzetuski w swoim tłumaczeniu, siłą rzeczy, z uwagi na ramy i cel przedmiotowej pracy może mieć jedynie pobieżny charakter. Chodzi mianowicie o wskazanie przede wszystkim dokonanych przez pijara skrótów i opuszczeń oraz prób znalezienia motywów, które na to się złożyły¹³.

Dokonując analizy tłumaczenia Skrzetuskiego należy w pierwszej kolejności zauważyć, iż nie trzymał się on wiernie systematyki, jaką Mably zastosował w *De la législation ou principes des lois*. Francuz podzielił bowiem swój traktat na dwa tomy, przy czym każdy z nich miał dwie księgi, z których każda podzielona była na rozdziały. Pijar w swoim tłumaczeniu zastosował jedynie

¹² W. Skrzetuski: *Wstęp...*, *O prawodawstwie...*, s. 1—2; J. Hochfeld: *Wstęp*. W: *Zasady praw...*, t. I, s. 22—23; Por. też J. Michalski: *Sarmacki republikanizm...*, s. 22.

¹³ Przedmiotem analizy porównawczej jest wydany w 1776 roku w Amsterdamie oryginalny druk pierwszego wydania cytowany jako *De la législation...*, tekst Skrzetuskiego cytowany jako *O prawodawstwie...* oraz drugie powojenne tłumaczenie pracy Mably'ego dokonane przez J. Hochfelda cytowane jako *Zasady praw*. Należy w tym miejscu zastrzec, iż celem moich porównań jest tylko i wyłącznie wskazanie zasadniczych różnic i ewentualnych powodów takich decyzji tłumacza, ale już nie dokładna analiza strony językowej, czy warsztatowej tłumaczenia Skrzetuskiego. Por. W. Skrzetuski: *Wstęp...*, *O prawodawstwie...*, s. 1—2; J. Hochfeld: *Wstęp*. W: *Zasady praw...*, t. I, s. 22—23.

podział na dwa tomy, które podzielił na kolejne rozdziały; w istocie Skrzetuski opuścił tylko jeden z rozdziałów, a wszystkie pozostałe pomimo różnej numeracji miały odpowiadające oryginałowi tytuły¹⁴.

I tak w rozdziale 1 części I tłumaczenia Skrzetuskiego (który odpowiada rozdziałowi 1 tomu I księgi I *De la législation*) Mably ustami doświadczonych parlamentarzystów angielskiego i szwedzkiego poszukiwał odpowiedzi na pytanie, jakie prawa są najkorzystniejsze dla społeczeństwa w przedmiocie tego, od czego zależy szczęście lub nieszczęście ludzi, brak jest jakiś istotniejszych różnic pomiędzy oryginałem, a tłumaczeniem Skrzetuskiego¹⁵. Z kolei w rozdziale 2 (część I, który odpowiada rozdziałowi 2 tomu I, księgi I *De la législation*) traktującym o równości majątkowej i prawnej obywateli, jako niezbędnym warunkiem pomyślności państw, Skrzetuski pominął jedynie odwołanie do Cyncera i krótki ustęp o zwycięstwie oligarchii¹⁶. W rozdziale 3 (część I, który odpowiada rozdziałowi 3 tomu I, księgi I *De la législation*) o powstaniu własności i o tym, że to nie własność jest przyczyną zjednoczenia się ludzi w społeczeństwo lecz natura skłania ludzi do wspólności dóbr, brak istotniejszych różnic, a występujące są, jak w zdecydowanej większości przypadków, efektem różnic stylistycznych¹⁷. W rozdziale 4 (część I, który odpowiada rozdziałowi 4 tomu I, księgi I *De la législation*) o nieprzezwyciężonych przeszkodach, które stoją na drodze do przywrócenia zniszczonej równości, także brak istotniejszych różnic¹⁸. Podobnie rzecz się ma z rozdziałem 5 tłumaczenia Skrzetuskiego (część I, który odpowiada już jednak rozdziałowi 1 tomu I, księgi II *De la législation*), w którym jest mowa o tym, jakie prawa są potrzebne do poskromienia chciwości lub co najmniej zapobieganiu złu, jakie ona niesie w państwach, w których występuje własność dóbr, także brak istotniejszych różnic i to pomimo zmiany w numeracji rozdziałów, jakiej dokonał w swoim tłumaczeniu Skrzetuski¹⁹.

Analiza porównawcza rozdziału 6 (część I, który odpowiada rozdziałowi 2 tomu I, księgi II *De la législation*), w którym jest mowa o tym, że dotyczące narody nieszczęścia cały czas ostrzegają i nakazują poprawę praw, wykazała, iż Skrzetuski opuścił wcale niemały fragment rozważań Mably'ego, w którym

¹⁴ Co do powyższego można zorientować się już w spisie treści, który w *De la législation* Mably umieścił na wstępie, a Skrzetuski na końcu swojego *O prawodawstwie*.

¹⁵ *De la législation...*, t. I, s. 1—47, *O prawodawstwie...*, s. 1—40; Por. *Zasady praw...*, t. I, s. 75—107.

¹⁶ *De la législation...*, t. I, s. 53, 54, 55—56; *O prawodawstwie...*, s. 4, 46, 50; por. *Zasady praw...*, t. I, s. 112, 113, 116.

¹⁷ *De la législation...*, t. I, s. 74—101, *O prawodawstwie...*, s. 41—61, por. *Zasady praw...*, t. I, s. 128—146.

¹⁸ *De la législation...*, t. I, s. 101—126, *O prawodawstwie...*, s. 62—84, por. *Zasady praw...*, t. ?, s. 147—165.

¹⁹ *De la législation...*, t. I, s. 127—173, *O prawodawstwie...*, s. 84—105, por. *Zasady praw...*, t. I, s. 169—202.

w argumentacji wielkiego filozofa pojawiają się odwołania do Polski. Podkreślenia wymaga jednak to, że tłumacz w tym przypadku zasygnalizował dokonane opuszczenie kilkoma kropkami, bowiem przy okazji tłumaczenia wywodów Mably'ego o wpływie własnych doświadczeń politycznych, które zmuszają państwa do zmiany praw, Skrzetuski pominął dość jednoznaczny komentarz Francuza o Stanisławie Auguście i o wpływie zagrożenia rosyjskiego na chęć polskiej szlachty do reformy rządów²⁰.

²⁰ *De la législation...*, t. I, s. 173—200, *O prawodawstwie...*, s. 106—147, por. *Zasady praw...*, t. I, s. 203—222. Po obrazowych rozważaniach na temat konieczności ukrywania przez lekarza przed pacjentem ciężkiej choroby Mably w *De la législation* podkreślał, iż „Nous sommes avertis continuellement par nos malheurs, de nous faire d'autres Loix que celles dont nous nous plaignons; & pendant longtemps je conviens que ces avertissemens sont inutiles. A mesure qu'une nation prend de nouveaux vices, il paroît qu'elle devient plus incapable de recevoir une réforme; & qu'enfin il lui est impossible de se corriger: c'est une erreur. Les vices sont doux à leur naissance les tourne alors à son profit, travaille à nous les faire aimer, & se sert de nos passions pour satisfaire les siennes: voilà pourquoi les hommes nese corrigent jamais que tard. Mais quand les vices font enfin sentir leur amertume déchirante, quand tous les ordres de la République souffrent également des désordres; il se forme naturellement entre eux une conjuration; & si un peuple ne se corrige pas, il ne faut s'en prendre qu'à son ignorance. La Pologne est une grande preuve de cette vérité. Tant qu'elle n'a point été menacée de la ruine entière de sa liberté, tant qu'une partie des grands a trouvé quelques avantages dans l'anarchie, on a essuyé inutilement plusieurs orages. **Mais aujourd'hui que la Russie a manifesté ses projets ambitieux, qu'elle opprime tout également, & réduit le Roi à n'être que le ministre de ses volontés; aujourd'hui que tout gentil-homme Polonois se voit menacé d'être traité comme un Russe, & sent que les Loix qui ont fait ses malheurs, ne peuvent les réparer; il desire sans doute la réforme se son Gouvernement. Si la Pologne parvient, avec le secours de la Porte, à secouer le joug, ce ne sera que son ignorance qui l'empêchera de se corriger: elle a assez souffert pour ne rejeter aucun remède, quelque amer qu'il soit, pourvû qu'il puisse guérir ses maux.**” (podkreślenie W.O.; fragment, który opuścił Skrzetuski) *De la législation...*, t. I, s. 176—178. W tłumaczeniu Skrzetuskiego czytamy tylko, że „Własne nieszczęścia nasze, ostrzegają nas nieustannie, abyśmy sobie insze opisali Prawa zamiast tych, na ktore się skarżemy; ostrzegania atoli te przez długi czas bywają nieużyteczne. Im bardziej nabiera nowych występkuw Narod, zdaje się, że tym niesposobniejszy iest do przyięcia poprawy; y że nakoniec będzie mu wcale rzeczą niepodobną ulepszyć Rządy swoje; ale rozumienie to iest błędne. Podobają się w początkach występki; część Obywatelow obraca ie na swoy pożytek, stara się wpoić w nas ich zakochanie, y chuci naszych używa do zadosyć uczynienia swoim: dla tego nierychło bardzo poprawiają się ludzie. Ale gdy też występki dadzą na koniec uczuć wszystkę gorycz swoię; gdy wszystkie Rzeczypospolitey Stany cierpią zarowno od nierządow y bezprawioiw zakorzenionych; klei się koniecznie między niemi związek; y iezeli się Narod nie poprawia, chyba ślepocie y głupstwu iego przypisać to należy. Polska wielkim iest dowodem tey prawdy. Poki wolność iey nie była bliską ostatniego upadku; poki niektórzy z Panow korzystali z nierządu Kraiowego, doznała Rzeczypospolita wiele nawałności bez żadnego na czas przyszły pożytku...” *O prawodawstwie...*, s. 149—150. Natomiast J. Hochfeld powyższy fragment z *De la législation...*, tłumaczył: „Nasze własne nieszczęścia nieustannie nas ostrzegają, abyśmy wprowadzili prawa inne niż te, na które się skarżymy; zgadzam się wszelako, że ostrzeżenia te długo pozostają bezskuteczne. W miarę jak coraz nowe występki szerzą się w narodzie, wydaje się, że jest on coraz mniej zdolny do podjęcia jakiegokolwiek reformy i że wreszcie w ogóle nie

W rozdziale 7 (część I, który odpowiada rozdziałowi 3 tomu I, księgi II *De la législation*), w którym jest mowa o konieczności wprowadzenia praw niezbędnych do poskromienia ambicji polityków i urzędników brak, poza redakcyjnymi i językowymi, jakichś zasadniczych różnic²¹. Podobnie rzecz się ma z rozdziałem 8 (część I, który odpowiada rozdziałowi 4 tomu I, księgi II *De la législation*), w którym jest mowa o tym, jakie prawa są niezbędne do poskromienia ambicji obywateli²².

Kolejne ważne pominięcie w tłumaczeniu Skrzetuskiego odnajdujemy w część II w rozdziale 1, zatytułowanym: *O ostrożnościach z ktoremi Prawodawca usposabiać powinien Obywatelów zepsowanego Kraiu, aby ich przybliżyć do zamiarow natury* (część II rozdział 1 w tłumaczeniu odpowiada rozdziałowi 1 tomu II, księgi III *De la législation*). Analiza porównawcza wykazała, iż pomiędzy rozważaniami na temat możliwości oporu poddanych, jakie stwarzała Wielka Karta Wolności, w sytuacji łamania prawa przez króla, a analizą sytuacji w Szwecji na kilkanaście lat przed objęciem władzy przez Gustawa Wazę, spowodowanej anarchią i rządami Duńczyków, Mably umieścił spory fragment rozważań na temat współczesnej mu sytuacji w Polsce, w tym roli i planów carycy Katarzyny II. Mably nie tylko postawił kilka ważnych pytań, ale wyraźnie stwierdził, że intencje dworu petersburskiego są jednoznacznie

może się poprawić; ale to nieprawda. Występki miłe są jedynie w początkach; a zresztą część obywateli wyzyskuje na swą korzyść przywary rodaków i pracuje nad tym, aby je polubili, posługując się ich namietnościami dla zaspokojenia własnych: oto dlaczego ludzie tak późno zaczynają się skłaniać ku poprawie. Gdy jednak gorycz występków wreszcie daje się odczuć, gdy wszystkie stany w rzeczypospolitej jednak cierpią w skutek nierządu, naturalną jest rzeczą, że powstaje między nimi porozumienie, i jeśli wówczas naród nie poprawi się, chyba tylko jego ciemnocie należy to przypisać. Polska jest wielkim potwierdzeniem tej prawdy. Póki nie groziła jej całkowita utrata wolności, póki część magnaterii czerpała korzyści z anarchii, liczne burze bezużytecznie wstrząsały tym krajem; **lecz dziś, gdy Rosja wyjawila swe ambitne plany, gdy wszystkich jednako ciemieży, króla zaś czyni sługą swych zachcianek; dziś gdy, gdy każdemu szlachcicowi polskiemu grozi, że będzie traktowany jak Rosjanin, i gdy rozumie on że prawa, które ściągnęły nań owe nieszczęścia, nie mogą teraz im zaradzić, dziś każdy szlachcic polski pragnie bez wątpienia reformy rządów. Gdyby Polska zdołała z pomocą Porty zrzucić jarzmo rosyjskie, tylko ciemnota mogłaby jej przeszkodzić w poprawie; dość się nacierpiała, by nie odrzucać najbardziej nawet gorzkiego lekarstwa, byle tylko uleczyło ono panoszące się zło**” [podkreślenie W.O.; fragment, który opuścił Skrzetuski]. *Zasady praw...*, s. 205—206. Pewne rozbieżności można zauważyć także w odniesieniu do tłumaczenia słowa „*constitution*”, które Skrzetuski tłumaczył jako „*Ustawy*”. Wydaje się, iż Skrzetuski pisząc o intrygach Fryderyka Adolfa i sporach władcy szwedzkiego z sejmem (*O prawodawstwie...*, s. 165—166) nieco poszerzył wywody Mably’ego w tym zakresie, *De la législation...*, t. I, s. 195—196.

²¹ *De la législation...*, t. I, s. 200—236. *O prawodawstwie...*, s. 171—202, por. *Zasady praw...*, t. I, s. 223—248.

²² *De la législation...*, t. I, s. 236—264, *O prawodawstwie...*, s. 203—226, por. *Zasady praw...*, t. I, s. 249—268. Należy przy tym zauważyć, iż rozdział 8 tłumaczenia kończy część I według numeracji Skrzetuskiego i część II zaczyna się z nową numeracją rozdziałów.

złe, a zaistniała sytuacja nie przyniesie Polakom żadnej korzyści, bowiem Rosja chce ujarzmić Rzeczypospolitą a nie ją zreformować. Warto też zauważyć, że — według Jerzego Michalskiego — Mably tylko raz i wyłącznie w *De la législation* odniósł się, i to wbrew niemal wszystkim tzw. filozofom, do gloryfikacji carycy Katarzyny II. Francuz krytycznie i jednoznacznie zdemaskował rzekome dobre intencje carycy, zmierzające do wyciągnięcia Rzeczypospolitej z anarchii poprzez narzucenie jej nowych praw. Mably bez ogródek uznał ten głoszony przez „francuskich pięknoduchów” pogląd za chybiony i argumentował, że Katarzyna winna była zdawać sobie sprawę z tego, iż Polacy są w całej Europie znani z tego, że zazdrośnie strzegą swojej niepodległości i że nie zgadzają się na narzucone im siłą prawa, które nie tylko że są sprzeczne z dotychczasowym ustrojem, ale i uderzają w ich wolności i nie liczą się z polską tradycją. Argumentował przy tym, że — gdyby faktycznie carycy chodziło o dobro Polski — powinna była starać się osiągnąć zamierzony cel poprzez perswazję, obietnice czy negocjacje, które winny były mieć miejsce po tym jak Polacy zmęczeni panującą anarchią sami zrozumieją potrzebę reform²³.

²³ Mably po rozważaniach na temat Wielkiej Karty Wolności, a przed analizą sytuacji w Szwecji po wstąpieniu na tron Gustawa Wazy, nawiązał w *De la législation* do Polski: „Ce qui se passe actuellement en Pologne, est encore une preuve bien convaincante des différentes vérités dont je vous parle. Je suppose, avec vos beaux esprits de France, continua notre Philosophe en se tournant de mon côté, que la Czarine ait voulu de bonne foi retirer les Polonois de leur anarchie, & que c'est dans cette vue qu'elle a entrepris de leur donner des Loix. Dans ce cas je demande si cette Princesse n'a pas été trompée par son amour extrême pour le bien. Comment son Conseil a-t-il pu penser que les Polonois, les hommes de l'Europe les plus jaloux de leur indépendance, respecteraient des Loix qu'on leur donnoit par force, contraires à tous leurs préjugés, & qui, en bouleversant leur constitution, les rendoient esclaves? Quelles mesures avoit-on prises pour préparer cette grande révolution? Avoit — on — tenté de retirer les Polonois de leur erreur? Avoit — on essayé de les séduire par des bienfaits ou des promesses? Avoit — on du moins attendu pour proposer une réforme, que la Pologne, ravagée par ses propres armées, ouvrit les yeux, & commençât à se lasser de ses désordres? Non, & j'ose vous prédire que les malheurs qu'elle éprouve & les prétendues bonnes intentions de la Court de Petersbourg lui seront inutiles. Mais laissons la Russie, qui veut asservir & non pas corriger la Pologne; & pour faire connoître tout ce qu'on attend de la sagesse d'un Législateur, il vaut mieux vous raconter comment nos pères parvinrent autrefois à nous délivrer de notre anarchie & de l'empire des Danois.” *De la législation...*, t. II, s. 23—25. Analiza tłumaczenia Skrzetuskiego wykazała ponad wszelką wątpliwość brak tego fragmentu. Por. *O prawodawstwie...*, s. 244—245. Brakujący fragment odnaleźć można w tłumaczeniu J. Hochfelda gdzie pomiędzy rozważaniami na temat Wielkiej Karty Wolności, a sytuacją Szwecji, czytamy, iż: „To, co się teraz dzieje w Polsce, jest jeszcze jednym przekonywującym dowodem słuszności tych wszystkich prawd, o których mówiłem. Razem z wielu znakomitymi umysłami Francji — ciągnął nasz filozof zwracając się ku mnie — jestem skłonny przypuszczać, że caryca działała w dobrej wierze chcąc usunąć panującą w Polsce anarchię i że w tym celu zamierzała nadać Polakom prawa. W takim razie zadaję sobie pytanie, czy aby monarchini ta nie została wprowadzona w błąd wskutek swego zbytniego umiłowania dobra. Jakżeż jej Rada mogła przypuszczać, że Polacy, ludzie najgoręcej w Europie przywiązani do swej niepodległości, będą szanować prawa nadane im siłą, przeciwne wszystkim ich przesądom, prawa, które burząc ich rodzimy ustrój

W rozdziale 2 części II tłumaczenia Skrzetuskiego *Czego się nie można, a czego można spodziewać stosownie do Prawodawstwa, po różnych rządach Europejskich* w stosunku do oryginału (rozdział 2 tomu II, księgi III *De la législation*) brak istotniejszych różnic. Ciekawe, że tym razem pijar nie opuścił krótkiego ale wymownego nawiązania do sytuacji i koniecznych reform w ustawodawstwie Polski, która zdaniem francuskiego myśliciela winna — już tylko z uwagi na szkody, jakie przyniosła dotychczasowa anarchia — zezwolić na wprowadzenie nowych praw. Porównanie dokonanych przez Skrzetuskiego opuszczeń zdaje się wskazywać, iż pijar nie unikał, jak mogłoby się wcześniej wydawać, zdecydowanych i krytycznych ocen rodzimej rzeczywistości, o ile te nie miały kontekstu rosyjskiego czy nie dotyczyły bezpośrednio króla Stanisława Augusta. Oczywiście, nie sposób jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie czy opuszczenia i skróty były efektem tylko i wyłącznie suwerennej decyzji tłumacza, czy też w grę wchodziła ingerencja „pijarskiej cenzury”²⁴.

O tym, że Skrzetuski w swoim tłumaczeniu opuszczał niektóre polskie wątki nie „mechanicznie”, ale w sposób przemyślany i świadomy, zdaje się świadczyć także analiza treści rozdziału 3 (części II; który odpowiada rozdziałowi 3 tomu II, księgi III *De la législation*): *Prawidła ogólne, podług których postępować sobie powinna Moc Prawodawcza, aby się nie obłąkała, y podług których sądzić ma o użyteczności y potrzebie każdego prawa*. Pijar przy okazji prezentowania uwag Mably’ego o zasadach postępowania władzy ustawo-

czyniły z nich niewolników? Jakież środki przedsięwzięto, by przygotować tak wielki przewrót? Czy próbowano odwieść Polaków od ich przywar? Czy próbowano skłonić ich do tego dobrodziejstwami czy choćby obietnicami? Czy przynajmniej czekano z propozycjami reform do chwili, gdy Polska sama, pustoszona przez swe własne wojska, przejrzy i anarchia panująca w kraju zacznie ją nużyć? Bynajmniej! Śmiem twierdzić, że zarówno nieszczęścia, które naród ten obecnie przeżywa, jak i rzekome dobre intencje dworu petersburskiego nie przyniosą Polakom żadnej korzyści. Zostawmy jednak Rosję, która chce ujarzmić, a nie poprawić Polskę; by zaś wykazać, czego oczekuje się od mądrości prawodawcy, lepiej opowiem panu, jak to ongiś przodkowie nasi zdołali wyzwolić się zarówno od własnej anarchii jak i od panowania Duńczyków...” *Zasady praw...*, t. II, s. 22—23. Warto też zauważyć, że w tym samym rozdziale w stosunku do oryginału w tłumaczeniu Skrzetuskiego można odnaleźć także inne drobniejsze już opuszczenia i skróty jakich dokonał pijar, które tym razem nie dotyczyły spraw polskich, lecz kwestii religijnych, w tym znaczenia protestantyzmu dla politycznej reformy Szwecji w XVI stuleciu i stopniowego osłabiania wpływów kościoła katolickiego i samego kleru w państwie Wzów. Por. *De la législation...*, t. II, s. 27—32, *O prawodawstwie...*, s. 248—251.

²⁴ Mably pisał: „Toute réforme est praticable sous la main d’un homme de génie; mais il faut qu’il lui soit permis d’agir. A l’exception de la Pologne qui est trop malheureuse aujourd’hui pour ne pas se prêter a de nouvelles Loix, & ou il pourroit par conséquent s’élever un Gustave Vasa; je ne vois dans toute l’Europe que des Gouvernemens propres á désespérer tous les Lycurgues & tous les Solons du monde.” *De la législation...*, t. II, s. 35. Pijar tłumaczył powyższe wywody nieco inaczej: „Łatwa jest wszelka odmiana Prawodawcy wielkiemu, ale potrzeba ażeby miał wolność działania. Wyjąwszy podobno Polskę, która tyle już ucierpiała z nieładu, iżby powinna zezwolić na nowe prawa; nie masz w Europie rządu, w którymby wszyscy Lykurgowie y Solonowie mogli co wskorać.” *O prawodawstwie...*, s. 251.

dawczej przy tworzeniu prawa, nawiązywał do rodzimego zakazu obrad przy świecach, który Mably oceniał bardzo pozytywnie, akcentując, iż unika się w ten sposób podejmowania złych uchwał na skutek zmęczenia, jak to niejednokrotnie ma miejsce w czasie obrad parlamentu angielskiego²⁵. Gdy jednak idzie o kwestie polityczne, a szczególnie geopolityczne, to dokonywał albo opuszczeń całych fragmentów, albo pewnych skrótów i uproszczeń, choć część tłumaczenia Skrzetuskiego dokonywanego na kanwie rozważań Mably'ego nad wojskiem zaciężnym czy narodowym i ich wpływem na utrzymanie niepodległości w państwach „absolutnych i wolnych” wskazuje na to, że Skrzetuski nie zawsze unikał trudnych polskich spraw i głoszenia potrzeby reform²⁶. W pewnych przypadkach pijar pozostawiał niemal nie zmienione w zasadniczej treści, a odnoszące się do Polski, wywody Mably'ego, w innych usuwał wyraźne wskazanie, że chodzi właśnie o Polskę²⁷.

²⁵ *De la législation...*, t. II, s. 63—64, *O prawodawstwie...*, s. 277.

²⁶ Mably dowodząc wyższości posiadania i posługiwania się przez państwo żołnierzem narodowym nad żołnierzem najemnym, odniósł się m.in. do przykładu polskiego: „La Pologne a certainement un mauvais Gouvernement, tout lui manque pour se faire craindre de ses voisins, on la divise sans peine, on pénètre dans ses provinces, on les ravage. Toujours prête à succomber, elle a cependant toujours conservé son indépendance. Pourquoi? C'est que le génie militaire de sa Noblesse a suppléé, jusqu'à présent, à tout ce qui lui manque. Que craindrait cette République si elle avoit des Loix propres à lui faire aimer la discipline, l'ordre & l'union, & l'esprit de parti n'y décidassent pas de tout? Qu'une armée ennemie descende sur les côtes d'Angleterre,” *De la législation...*, t. II, s. 83. Skrzetuski powyższy fragment tłumaczył dość wiernie: „Polska zapewne nie jest najlepiej rządzona, brakuje jej tego wszystkiego, czymby poważaną była od sąsiadów, łatwo wkroczyć można w jej Prowincje, pustoszyć, y Obywatelów podzielić. Zawsze upadku bliską być zdająca się Polska, dotąd jednak zachowała swoją niepodległość, bo duch żołnierski jeszcze nie zupełnie wygasł w Narodzie. Jeszcze ta Rzeczpospolita mogłaby się nikogo nie obawiać, gdyby prawa wiodły Obywatelów do zakochania porządku, zgody, iedności, ćwiczenia wojskowego; gdyby intryga, łaska, przemoc, y duch partyi, żadnego nie miały do spraw pospolitych wpływania. Niechże wojsko nieprzyjacielekie wysiedzie do Anglii...” *O prawodawstwie...*, s. 293.

²⁷ Mably kwestionując pogląd, że każdy, nawet najdrobniejszy, problem winien być naprawiany poprzez stanowienie nowego prawa, pisał m.in.: ”Il est insensé de prétendre opposer une Loi particulière à chaque vice de la République; ce seroit ne vouloir jamais finir & entrasser inutilement Loix sur Loix. En suivant cette méthode, le Législateur le plus fécond & le plus infatigable, ne se flatteroit pas de remédier à tous les inconvéniens de certains Gouvernemens. Cent abus tiennent à une cause commune; que le Législateur remonte donc à la source du mal, & une seule Loi fera disparaître cent abus. C'est ainsi qu'une Loi qui nous porte à aimer l'argent, nous donnera cent vices; & que celle qui nous invite à le mépriser, nous donnera cent vertus. Les Loix ont leur ordre que le Législateur doit se garder d'invertir. Que me serviroit de proscrire en particulier & sous les peines les plus sévères chaque abus qui résulte de l'Anarchie Polonoise? Que je parvienne, au contraire à y substituer une Puissance législative; que j'assermisse le pouvoir de la diète sur des fondemens solides; & les Polonois prendront sur-le-champ un génie nouveau. La licence & la liberté ne seront plus confondues; on haïra l'une, on aimera l'autre. Les Loix particulières, qui font aujourd'hui oubliées ou méprisées, acquerront de la force, dès qu'elles seront protégées par des Magistrats à qui la diète aura conféré

W rozdziale 4 części II tłumaczenia Skrzetuskiego *Prawodawca starać się ma, aby Obywatele kochali prawa. Kary za przestępstwa powinny być łagodne. O dzielności dobrych obywateli, które Obywatelom czynią przywiązaniem do Rządu Kraiowego*, w stosunku do oryginału (odpowiada rozdziałowi 4 tomu II, księgi III *De la législation*) brak istotniejszych różnic, choć można wskazać pewne drobne opuszczenia, jakich dokonał tłumacz²⁸.

W rozdziale 5 części II w tłumaczenia Skrzetuskiego pt. *O prawach ściągających się do edukacji, którą Rzeczpospolita dawać Obywatelom powinna*, w stosunku do oryginału (odpowiada rozdziałowi 1 tomu II, księgi IV *De la*

tout le pouvoir nécessaire pour faire le bien & empêcher le mal.” *De la législation...*, t. II, s. 86—87. Ten sam fragment w tłumaczeniu Skrzetuskiego brzmiał nieco inaczej; mimo że nie pada słowo „Polska”, pojawiają się oczywiste odwołania do polskiego sejmu: „Chcieć na każdą Rzeczypospolitą wadę osobne stanowić prawo, byłoby to przymnażać praw bez końca; a y tak w niektórych rządach nie mogłby ieszcze wszystkiego naprawić y uleczyć naypracowitszy y nayobfitszy Prawodawca. Z iednego częstokroć źródła sto bezprawioŵ wypływa, to więc niech zatka Prawodawca, a przez iedną ustawę razem sto bezprawioŵ uprzątnie. Y iak prawo wiodące nas do kochania bogactw może być przyczyną stu występkoŵ, tak przeciwnie prawo wiodące do pogardzania bogactwami, tyleż cnot może skutkować. Maią swoy porządek prawa, ktorego nie ma odmieniać Prawodawca. Na cożby się przydało zakazywać pod surowemi karami w szczegulności każde bezprawie, ktore z bezzrządności Narodu iakiego pochodzą? Niech będzie ugruntowana moc prawodawcza, utwierdzona powagą Seymow, zaraz Narod nowego ducha nabierze, przestanie mieszać rozwiąźłość z wolnością, y tamtę nienawidzić, tę kochać będzie. Prawa szczegulne zapomniane dawniey albo wzgardzone, nabędą mocy przy straży takich Magistratur, ktorym Seym nada przyzwoitą władzę do czynienia dobrze, a zapobiegania złemu.” *O prawodawstwie...*, s. 295—296. W tłumaczeniu J. Hochfelda podobnie, choć z równie wyraźnym jak u Mably’ego wskazaniem na Polskę: „Niedorzecznością byłoby chcieć każdej wadzie ustroju państwowego przeciwstawić odrębne prawo; znaczyłoby to mnożyć i gromadzić bez końca zbyteczne prawa. Postępując w ten sposób, najbardziej nawet płodny i niezmordowany prawodawca nie mógłby się pochwalić, że znalazł środki na wszystkie wady ustroju. Jedna przyczyna może być wszak źródłem stu nadużyć; niech więc prawodawca sięgnie do źródeł zła, a jedno prawo usunie owe sto nadużyć. Tak na przykład prawo, które wszczepia nam przywiązanie do pieniędzy, przyniesie w konsekwencji setki przywar; a to, które uczy nas gardzić pieniędzmi, zrodzi setki cnót. Istnieje określona hierarchia praw, której prawodawca nie powinien naruszać. Na cóż przydałoby się tępić oddzielnie, choćby pod groźbą najsurowszych kar, każde nadużycie, którego źródłem jest anarchia panująca w Polsce? Jeżeli natomiast uda się ustanowić w miejsce anarchii władzę ustawodawczą, wzmocnić władzę sejmu i oprzeć ją na mocnych podstawach, zaraz Polacy nabiorą nowego ducha. Przestaną mieszać warcholstwo z wolnością; pierwsze znienawidzą, drugą zaś będą miłować. Poszczególne prawa, dziś zapomniane lub wzgardzone, zyskają nową moc, gdy na ich straży staną urzędnicy wyposażeni przez sejm we władzę niezbędną do czynienia dobra i zapobiegania złu”. *Zasady praw...*, t. II, s. 69—70.

²⁸ Na stronie 330 swojego tłumaczenia Skrzetuski (*O prawodawstwie...*, s. 330) opuścił fragment oryginału tj. „Dieu lit au fond du cœur nos sentimens; mais le Législateur ne les connaît que par les actions qu’ils produisent. *De la législation...*, t. II, s. 127. Z kolei J. Hochfeld tłumaczył ten fragment: „Wzorem Opatrzności, której jest współpracownikiem, powinien sprzyjać szczerą skrzesze. Bóg czyta w głębi naszych serc i zna nasze intencje; ale prawodawca może je poznać tylko poprzez uczynki, które są ich owocem”. *Zasady praw...*, t. II, s. 99.

législation) brak, poza redakcyjnymi, istotniejszych różnic²⁹. Podobnie rzecz się ma z rozdziałem 6 część II tłumaczenia Skrzetuskiego pt. *O potrzebie uznawania Najwyższego Jestestwa. O złych skutkach wynikających z Ateizmu. O prawach, które stanowić należy przeciwko tej bezbożności*, któremu odpowiada rozdział 2 tomu II, księgi IV *De la législation*³⁰.

Pewne zmiany i opuszczenia można zauważyć przy okazji analizy ostatniego rozdziału w tłumaczeniu Skrzetuskiego (rozdział 7 części II, pt. *O potrzebie religii zewnętrznej, czci y obrządkow publicznych; które ażeby od wszystkich były szanowane, baczyć ma Prawodawca, oraz zapobiegać równie bezbożności iak fanatyzmowi y zabobonności*), któremu odpowiada rozdział 3 tomu II, księgi IV *De la législation*. W szczególności na uwagę zasługują opuszczone przez Skrzetuskiego akapity o deistach i potrzebie ich karania, o nadużyciach kleru i przyczynach „buntu” Lutra i Kalwina przeciw papieżowi. Skrzetuski poza krótkim nawiązaniem do początkowych wywodów francuskiego myśliciela na temat księży, religii i filozofii od razu przeszedł w końcowej części rozdziału 7 części II do wniosków finalnych Mably’ego, pomijając obszerne i w większości bardzo niepochlebne dla kleru dywagacje o konieczności odsunięcia tej grupy społecznej od polityki, ograniczenia majątków kościoła, wprowadzenia pensji dla duchownych, czy innych rozwiązań holenderskich, które nie tylko ograniczyłyby liczbę duchownych, ale i pozwoliły na podporządkowanie kleru prawom pospolitym we wszystkich kwestiach, które nie dotyczą religii. Skrzetuski pominął także rozważania Mably’ego na temat konieczności zwalczania ciemnoty i zabobonu, a także niezbędności podnoszenia poziomu intelektualnego i moralnego kleru. Warto zauważyć, iż Francuz wskazując na oderwanie teologii od codzienności życia religijnego postulował zmiany w podejściu do nauczania religii. Ten postulat jak najprostszej i jak najbardziej zrozumiałej katechezy Skrzetuski w tłumaczeniu pominął, podobnie jak obszerne wywody Mably’ego na temat nietolerancji religijnej i przyczyn wojen pomiędzy chrześcijanami w Europie, które filozof, nawołujący do trwałego pokoju, uznawał za niedorzeczne. Operując przykładami z francuskich wojen religijnych, a także nawiązując do sporów angielskich i sytuacji jaka powstała po pokoju westfalskim Mably przestrzegał przed fanatyzmem i nietolerancją na tle wyznaniowym³¹.

Generalnie rzecz biorąc, Skrzetuski — jako tłumacz tak wybitnego dzieła, jakim niewątpliwie był traktat francuskiego myśliciela o zasadach praw — wykonał swoją pracę niemal bez zarzutu. Wyszczególnione opuszczenia odnosiły się w przeważającej części do kwestii religijnych, a wobec tego, że były dokonywane przez katolickiego duchownego, dzieło zaś wydawane przez zakon

²⁹ *De la législation...*, t. II, s. 133; *O prawodawstwie...*, s. 335—362.

³⁰ *De la législation...*, t. II, s. 164—208; *O prawodawstwie...*, s. 362—398.

³¹ Por. *De la législation...*, t. II, s. 232—264; *O prawodawstwie...*, s. 412—415.

pijarów, trudno było oczekiwać, że znajdą się w nim bez wyjątku wszystkie fragmenty gloryfikujące reformację, protestantyzm i krytykujące ówczesny kler (choć tego rodzaju ustępów w tłumaczeniu Skrzetuskiego także nie zabrakło).

Nieco inaczej trzeba ocenić zmiany w tłumaczeniu *De la législation ou principes des loix* odnoszące się do Polski. Pewna delikatna stabilizacja polityczna po wyjściu wojsk rosyjskich z Rzeczypospolitej w 1780 roku na pewno nie sprzyjała jawnej propagandzie antyrosyjskiej, która na dodatek w wykonaniu Mably'ego uderzała w samą Katarzynę II i jej mit „Semiramidy północy” czy filozofa na tronie. Zatem pomimo negatywnej oceny dokonanych przez Skrzetuskiego pewnych opuszczeń, które miały miejsce w zakresie uwag Francuza dotyczących wątków rosyjsko-polskiego i rodzimego, odnoszącego się do krytyki Stanisława Augusta, do sprawy należy podejść ze zrozumieniem momentu, w którym przekład się ukazywał.

Nie sposób ustalić, czy opuszczenia i skróty były efektem autocenzury samego Skrzetuskiego, czy też efektem ingerencji wydawcy (czyli zakonu pijarów). O tym, że Skrzetuskiemu niewątpliwie zależało na rzetelnym udostępnieniu rodzimemu czytelnikowi rozważań wybitnego francuskiego myśliciela, mającego ponadto dobrze znane związki z Polską, świadczą te fragmenty, które zawierają krytyczną ocenę stanu politycznego Rzeczypospolitej, konieczności reformy prawa i ustroju. Warto też zauważyć, iż w pewnych sytuacjach Skrzetuski pomijał jednoznaczne wskazanie, że chodzi o Polskę, ale dla w miarę wyrobionego politycznie czytelnika, pozostawało całkowicie klarowne, że chodzi właśnie o Rzeczypospolitą szlachecką a nie jakiekolwiek inne państwo. Już zresztą we wstępie tłumacz zapowiadał pewne skróty czy opuszczenia, które uzasadniał „ostrożnością” i „przyzwoitością”; ważne, że Skrzetuski nie pominął żadnego z istotnych wniosków, jakie wyciągnął na końcu swojego traktatu o *zasadach praw Gabriel Bonnot de Mably*³².

³² *De la législation...*, t. II, s. 261—264; *O prawodawstwie...*, s. 414—415. Por. J. Michalski: *Sarmacki republikanizm...*, s. 204—205 i n.

Wojciech Organiściak

**Ein paar Bemerkungen über die Übersetzung
des Gabriel Bonnot de Mablys Traktates
De la législation ou principes des loix von Wincenty Skrzetuski**

Zusammenfassung

Der Piarist Wincenty Skrzetuski (1745—1791) war nicht nur ein geschätzter Pädagoge, Historiker, Jurist und politischer Schriftsteller der Poniatowskizeit sondern auch ein Übersetzer.

Das letztgenannte Betätigungsfeld fällt sehr gut aus. Diese Beurteilung stützte sich vor allem auf die Analyse der Übersetzung des von dem Piaristen für polnische Leser angefertigten Traktates von Gabriel Bonnot de Mably *De la législation ou principes des loix*, das zum ersten Mal im Jahre 1776 in Amsterdam veröffentlicht wurde. Dank der Übersetzung von Skrzetuski konnte das Werk des französischen Philosophen in Warschau 1783 unter dem Titel *Die Vorlesung über Gesetzgebung oder über erste Rechtsgrundsätze vom Französischen* herausgegeben werden. Als Übersetzer hat Skrzetuski seine Arbeit fast einwandfrei gemacht. Die von ihm spezifizierten Auslassungen betrafen zu einem Großteil Religionsfragen. Es ist bemerkenswert, dass der polnische Übersetzer des Traktates manche Fragmente des Textes, die die Adelsrepublik anbetrafen, ausgelassen hat.

Wojciech Organiściak

A Few Remarks on Wincent Skrzetuski's Translation of Gabriel Bonnot de Mably's Treatise *De la législation ou principes des loix*

Summary

The Piarist Wincenty Skrzetuski (1745—1791) was not only an eminent educator, historian, lawyer, and political writer of the Stanislavian era, but also a gifted translator, and the overall assessment of his translation work remains generally favourable. This assessment has been made on the basis of thorough analysis of his translation of the most brilliant work that Skrzetuski translated into Polish, Gabriel Bonnot de Mably's Treatise *De la législation ou principes des loix*, published originally in Amsterdam in 1776. Thanks to Skrzetuski's translation, this treatise of the French thinker was published in Warsaw in 1783 under the Polish title *O prawodawstwie czyli o pierwszych zasadach praw z francuskiego języka wykład* (*On Legislation, or: on the Primary Principles of Law, a Treatise in French*). Overall, Skrzetuski's work on the translation was beyond reproach, and the described omissions regarded mostly religious matters. It is also worth to mention that the Polish translator of *De la législation ou principes des loix* omitted several passages written by de Mably which concerned the Republic of Nobles.